

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2016 r.

Sąd Rejonowy Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu Wydział V Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Przemysław Funka

Protokolant: prakt. Anna Losik

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2016 r. w Poznaniu na rozprawie

sprawy z powództwa **J. R. (1)**

przeciwko **J. Z.**

o zapłatę zachowku

- 1. oddala powództwo,**
- 2. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,**
- 3. nieuiszczonymi kosztami sądowymi obciąża w całości powoda i z tego tytułu nakazuje pobrać od niego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu kwotę 425,65 zł (czteryście dwadzieścia pięć złotych sześćdziesiąt pięć groszy).**

SSR Przemysław Funka

UZASADNIENIE

Powód J. R. (1) domagał się zasądzenia od pozwanej J. R. (2) (obecnie Z.) jako spadkobiercy testamentowego kwoty 33.333 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty tytułem zachowku po spadkodawczyni H. R..

W uzasadnieniu wskazał, że spadkodawczyni zmarła 7 września 2010 r. w Z. a spadek po niej na podstawie testamentu notarialnego z 11 maja 2001 r., zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z 26 września 2012 r., sygn. akt I Ns 1403/12, odziedziczyła wnuczka - pozwana J. Z.. Do kręgu spadkobierców ustawowych zmarłej należeli synowie spadkodawczyni: powód J. R. (1), J. R. (3) i w miejsce jej zmarłej córki M. R. (1) - pozwana. Spadkodawczyni była współwłaścicielką w 1/3 części nieruchomości przy ul. (...) r. nr (...) w P., który to udział darowała pozwanej w dniu 17 maja 2004 r. W akcie notarialnym obdarowana ustanowiła na rzecz darczyńcy prawo bezpłatnego 20-letniego użytkowania, jednak mimo to, jeszcze za życia spadkodawczyni zostało usunięte z mieszkania wyposażenie. Postępowanie karne dotyczące usunięcia tych przedmiotów zostało jednak umorzone. W ocenie powoda, do wartości spadku, stanowiącej podstawę ustalania wysokości zachowku, należy doliczyć darowiznę na rzecz pozwanej a wartość udziału 1/3 we współwłasności ww. nieruchomości według stanu z chwili dokonania darowizny a cen obecnych wynosi 150.000 zł. Powód jest trwale niezdolny do pracy, więc należy mu zachówek wynosi 2/3 wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, co daje kwotę 33.333 zł (2/3 x 1/3 x 150.000 zł).

Pozwana J. R. (2) (obecnie Z.) wniosła o oddalenie powództwa na koszt powoda.

Pozwana zakwestionowała podaną przez powoda wartość darowizny udziału 1/3 we własności nieruchomości przy ul. (...) r. nr (...) w P. uznając ją za rażąco wygórowaną. Wytknęła, że strony w umowie określiły tę wartość na 40.000 zł. Zarzuciła, że powód pominął otrzymane przez siebie od spadkodawczyni darowizny i inne przysporzenia, które winny zostać zaliczone na należny mu zachówek. Zwróciła uwagę, że z samego testamentu spadkodawczyni z 11 maja 2001 r. wynika, że powód został w pełni wyposażony przez przekazanie mu sum pieniężnych. Ponadto, zgodnie z upoważnieniem udzielonym przez spadkodawczynię 29 marca 2009 r. powód został umocowany do jej reprezentowania w sprawie odzyskania wywłaszczonej nieruchomości przy ul. (...) w P. oraz samodzielnego dysponowania ekwiwalentem za utracone mienie. Zdaniem pozwanej, uzyskane darowizny i odszkodowanie za wywłączoną nieruchomość zaspokoili w pełni roszczenie z tytułu zachowku i przekraczają kwotę żadaną pozwem. Samo zaś domaganie się zachowku - w sytuacji uzyskania wcześniej zaspokojenia jego roszczeń - uznała za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

W replice na zarzuty pozwanej powód wprost oświadczył, że nie otrzymał od spadkodawczyni za jej życia żadnych darowizn. Jeżeli zaś chodzi o upoważnienie z 29 marca 2009 r., to powód nie uzyskał z jego tytułu żadnych korzyści i nigdy nie podjął próby uzyskania odszkodowania. Jedynie w toku postępowania spadkowego po H. R. nieskutecznie wywodził, że upoważnienie to miało charakter ostatniej woli spadkodawczyni.

Złożony pierwotnie w pozwie wniosek o zobowiązanie pozwanej do wyjawienia majątku spadkowego (k. 3) a następnie zawarty w piśmie z 13 maja 2013 r. ewentualny wniosek o spis inwentarza spadku (k. 68) został przez powoda cofnięty (k. 72).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód J. R. (1) jest synem spadkodawczyni S. R. z d. T. a pozwana J. Z. (poprzednio R.) jej wnuczką, córką M. R. (1).

dowód: akty urodzenia (w kopertach na k. 6 i 16 akt I Ns 1403/12)

Umową z 17 maja 2004 r., rep. A 640/04 notariusza E. W. spadkodawczyni H. R. darowała pozwanej udział wynoszący 1/3 części w nieruchomości przy ul. (...) r. nr (...) w P.. Z kolei obdarowana ustanowiła na nabytym udziale na rzecz darczyńcy prawo bezpłatnego użytkowania na okres 20 lat. W akcie notarialnym strony oświadczyły, że nieruchomość zabudowana jest domem mieszkalnym, wymagającym remontu, i budynkiem gospodarczym. Wartość tego udziału według stanu nieruchomości, w tym kamienicy, z daty dokonania darowizny a cen obecnych wynosi 149.771 zł.

dowód: akt notarialny z 17 maja 2004 r., rep. A 640/04 notariusza E. W. (k. 11-12), opinie biegłej sądowej H. S.: pisemna z 28 lipca 2014 r. (k. 179-209), pisemną uzupełniającą z 27 października 2014 r. (k. 226-228), aktualizację operatu z 11 grudnia 2015 r. (k. 264) i ustne wyjaśnienia do opinii złożone na rozprawie 4 marca 2016 r. (k. 286-287)

Z kolei każdemu ze swoich synów: powodowi J. R. (1) i jego bratu J. R. (3) spadkodawczyni H. R. przekazała w darowiźnie kwoty po 40.000 zł. Środki te pochodziły ze sprzedaży jednej z kilku nieruchomości należących do spadkodawczyni. Spadkodawczyni traktowała te darowizny jako formę finansowego wyposażenia synów w ramach załatwienia spraw spadkowych.

dowód: zeznania pozwanej J. Z. (k. 147-148, k. 147 w zw. z k. 82-83, k. 147-148), zeznania świadka G. R. (k. 84-86), częściowo zeznania świadka J. R. (3) (k. 86-88), zeznania świadka B. M. (1) (k. 113-114), zeznania świadka M. M. (k. 111-112), pismo procesowe powoda z 22 stycznia 2007 r. w sprawie I 2 C 2001/06 (k. 55 akt I 2 C 2001/06), protokół zeznań powoda w sprawie I 2 C 2001/06 (k. 104v akt I 2 C 2001/06), częściowo przesłuchanie powoda J. R. (1) (k. 287-289), akt notarialny z 11 maja 2001 r., rep. A 5296/2001 notariusza A. S. - § 2 (k. 31-33)

Spadkodawczyni H. R. sporządziła testament notarialny z 11 maja 2001 r., w którym do spadku powołała po połowie: córkę M. R. (1) i wnuczkę J. R. (2), córkę M. R. (1). Jednocześnie w § 2 testamentu oświadczyła, że jej synowie J. i J. bracia R. zostali już przez nią odpowiednio wyposażenie przez przekazanie im kwot pieniężnych.

dowód: akt notarialny z 11 maja 2001 r., rep. A 5296/2001 notariusza A. S. (k. 31-33)

W dniu 29 marca 2009 r. spadkodawczyni upoważniła powoda do jej reprezentowania przy czynnościach mających na celu odzyskanie nieruchomości przy ul. (...) (obecnie ul. (...)) w P., wywłaszczonej w latach 60-tych XX w. a po odzyskaniu nieruchomości lub jej ekwiwalentu – do samodzielnego dysponowania odzyskanym mieniem lub ekwiwalentem. Upoważnienie zostało udzielone w obecności świadków J. R. (2) i G. R., co potwierdzili oni własnoręcznymi podpisami. Powód nie uzyskał jednak z tego tytułu żadnych realnych przychodów.

dowód: upoważnienie z 29 marca 2009 r. (k. 34), przesłuchanie powoda J. R. (1) (k. 144-146, k. 144 w zw. z k. 80-82, k. 144 w zw. z k. 88-89)

Córka spadkodawczyni H. R., M. R. (1), zmarła 25 stycznia 2009 r.

dowód: akt zgonu (k. 4 akt I Ns 1403/12)

Spadkodawczyni H. R. zmarła 7 września 2010 r. w Z. a spadek po niej na podstawie testamentu notarialnego z 11 maja 2001 r. nabyła w całości pozwana J. R. (2). Stwierdzenie nabycia spadku nastąpiło postanowieniem Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z 26 września 2012 r., sygn. akt I Ns 1403/12, które uprawomocniło się 28 maja 2013 r.

dowód: postanowienie SR Poznań-Nowe Miasto i W. w P. z 26 września 2012 r., I Ns 1403/12 (k. 98 akt I Ns 1403/12), postanowienie SO w Poznaniu z 28 maja 2013 r. (k. 171 akt I Ns 1403/12), akt zgonu (k. 5 akt I Ns 1403/12)

W dacie śmierci spadkodawczyni H. R. w mieszkaniu przy ul. (...) r. nr (...) w P., które zajmowała, znajdowały się zwykle sprzęty stanowiące wyposażenie mieszkania, które jednak były zużyte i nie przedstawiały wartości.

dowód: zeznania pozwanej J. Z. (k. 147-148, k. 147 w zw. z k. 82-83, k. 147-148), zeznania świadka G. R. (k. 84-86), zeznania świadka B. M. (1) (k. 113-114), zeznania świadka M. M. (k. 111-112)

Orzeczeniem Komisji Lekarskiej MSWiA w P. z 10 czerwca 2010 r. powód został uznany za całkowicie niezdolnego do służby w Policji i zaliczony do II grupy inwalidów (trwale).

dowód: orzeczenie z 10 czerwca 2010 r. (k. 16)

Dokonując powyższych ustaleń Sąd kierował się następującą oceną zebranego w sprawie materiału dowodowego:

Dokumenty zebrane w aktach sprawy i dołączonych aktach I 2 C 2001/06 i I Ns 1403/12 oraz ich kopie nie były przez żadną ze stron kwestionowane, stąd i Sąd nie znalazł podstaw, by je podważać i oparł na nich ustalenia faktyczne. Żadna ze stron nie kwestionowała ani autentyczności dokumentów, ani ich zgodności z prawdą, ani tego, że kopie wiernie odzwierciedlały oryginały.

Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanej J. Z. w zakresie, w jakim znalazły swoje odzwierciedlenie w przedstawionych wyżej ustaleniach faktycznych. Relacja pozwanej odnośnie dokonanych przez spadkodawczynię rozrządzeń spadkowych i wyposażenia przez spadkodawczynię obu synów: powoda J. R. (1) i jego brata J. R. (3) przez dokonanie darowizn na ich rzecz znajdowała potwierdzenie w dokumentach (w tym – gdy chodzi o wyposażenie synów – w testamencie H. R. z 11 maja 2001 r., o czym będzie jeszcze mowa), jak i zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków B. M. (1), M. M. i G. R. a pośrednio nawet zeznaniach świadka J. R. (3) (który jako brat powoda potwierdził otrzymanie przez siebie od spadkodawczyni 20.000 zł, choć zastrzegł, że jego wiedza jest ograniczona, nie miał też wiedzy, czy powód otrzymał taką samą, czy podobną kwotę). Znajdowała również silne wsparcie w treści dokumentów ze sprawy o rozwiązanie małżeństwa powoda I 2 C 2001/06, w której powód J. R. (1) nie tylko utrzymywał, że dostał od matki darowiznę 40.000 zł, ale też, że była to darowizna przeznaczona wyłącznie dla niego. Relacja pozwanej w omawianym zakresie była spójna, konsekwentna i nie zawierała wewnętrznych sprzeczności, czy niejasności a nadto znajdowała

potwierdzenie w innych obiektywnych i bezwzględnych dowodach (testament, treść pism procesowych powoda ze sprawy I 2 C 2001/06 złożonych przed wytoczeniem niniejszej sprawy o zachówek, stąd też nie poddanych chęci uzyskania korzystnego orzeczenia w niniejszej sprawie).

Z tych samych względów Sąd uznał za wiarygodne gdy chodzi o te kwestie zeznania świadków B. M. (1), M. M. i G. R., które korespondowały z zeznaniami pozwanej i w tej części były z nimi zgodne.

Zeznania pozwanej i świadków B. M. (1), M. M. i G. R., potwierdzone pośrednio zeznaniami świadka J. R. (3) (które uwiarygadniały otrzymanie pieniędzy również przez powoda, gdyż skoro brat powoda otrzymał od matki darowiznę o wartości kilkudziesięciu tysięcy zł, to zakładając, że zazwyczaj rodzice wyposażają dzieci na przyszłość, myśląc w kontekście uregulowania spraw spadkowych i uniknięcia sporów w tym zakresie, starają się dokonać przysporzeń o zbliżonej wartości, zasadne jest przyjęcie, że zbliżoną kwotę otrzymał też powód), treścią testamentu z 11 maja 2001 r. i treścią zeznań i pism procesowych powoda ze sprawy I 2 C 2001/06 pozwoliły ustalić, że powód otrzymał od matki, H. R. darowiznę w kwocie 40.000 zł i otrzymał ją w sposób wyłączny. Jak bowiem sam wskazał w sprawie I 2 C 2001/06 - pieniądze matka darowała „wyłącznie jemu” (k. 55 akt I 2 C 2001/06). Skoro powód świadomie tak twierdził, jeszcze przed wszczęciem niniejszego procesu, to brak podstaw do tego, by temu nie dać wiary, w przeciwieństwie do oświadczeń składanych w niniejszym procesie, ukierunkowanych na uzyskanie korzystnego rozstrzygnięcia w sprawie o zachówek. Skoro powód w sprawie rozwodowej składał tego rodzaju zapewnienia i zeznania (gdy nie zależało mu jeszcze na uzyskaniu korzystnego rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie), to należy je przyjąć a powód ponosi za swe słowa pełną odpowiedzialność.

W oparciu o zeznania pozwanej J. Z. i świadków B. M. (1), M. M. i G. R. a częściowo również zeznania świadka J. R. (3) Sąd ustalił również, że taką samą kwotę 40.000 zł, jaką otrzymał powód J. R. (1), otrzymał również jego brat J. R. (3).

Jak bowiem wynika z zeznań pozwanej J. Z. i świadków B. M. (1), M. M. i G. R., którym Sąd w omawianym zakresie dał wiarę, a częściowo również z zeznań świadka J. R. (3) a nadto, co wynika także z oświadczenia spadkodawczyni w testamencie z 11 maja 2001 r., wyposażeni przez spadkodawczynię przez przekazanie kwot pieniężnych zostali obaj synowie H. R.: powód J. R. (1) i jego brat J. R. (3). Co do samej kwoty otrzymanej przez J. R. (3) świadkowie nie byli przy tym zgodni. Sam obdarowany brat powoda J. R. (3) wspominał o kwocie 20.000 zł, świadek M. M. wspomniała o 50.000 zł, świadek B. M. (1) zeznała, iż „pieniądze pochodzące ze sprzedaży działki na D. przy ul. (...) zostały podzielone równo na dwóch synów i wtedy ciocia M. R. (1) nie dostała żadnej sumy ze sprzedaży działki” (k. 113), co sugerowałoby, że J. R. (3) otrzymał kwotę o takiej samej wysokości, jak powód. Z kolei pozwana wspomniała, że „wuj (...) dostał 40.000 zł w 2001 r. od babci, babcia podzieliła pieniądze ze sprzedaży działek bodajże przy ul. (...) pomiędzy niego i jego brata. To że wuj dostał 40.000 zł wiem dlatego, że jak rozwodził się z byłą żoną to przyszedł do babci i wydrukował na karteczce tekst, którego miała się nauczyć, chodziło o to, żeby powiedziała, że on dostał te 40.000 zł a w drodze do domu przywłaszczyła sobie te pieniądze jego żona” (k. 82-83). Również i z zeznań powódki wynika więc sugestia, że obaj bracia otrzymali od matki takie same sumy. Jest to też zgodne z doświadczeniem życiowym. Z reguły bowiem rodzice wyposażają dzieci na przyszłość, myśląc w kontekście uregulowania spraw spadkowych i uniknięcia sporów w tym zakresie, starają się dokonać przysporzeń o zbliżonej wartości na rzecz każdego z dzieci.

W konsekwencji Sąd w oparciu o wskazane dowody ustalił, że tożsamą kwotę 40.000 zł, jak powód, otrzymał również jego brat, J. R. (3).

Brak było natomiast podstaw do przyjęcia za ustalone, iż spadkodawczyni poczyniła inne darowizny na rzecz synów. Zeznania świadków gdy chodzi o tę kwestię były bowiem zbyt niejednoznaczne i nie znajdowały potwierdzenia w innych dowodach.

Jeśli chodzi o domniemaną dalszą kwotę 30.000 zł, jaką spadkodawczyni miała przekazać J. R. (3) w związku z koniecznością uiszczenia opłaty za samowolę budowlaną, żaden ze świadków – poza B. M. (1) i M. M. – takiego faktu nie potwierdził. Nie znajduje on również wsparcia w jakichkolwiek innych obiektywnych dowodach, nie powiązanych z niniejszą sprawą. Odmiennie zatem niż w przypadku kwoty 40.000 zł przekazanej powodowi (na co wskazał sam powód w sprawie rozwodowej I 2 C 2001/06 i co potwierdzili praktycznie wszyscy świadkowie), w przypadku

przekazania dodatkowej kwoty 30.000 zł na rzecz brata powoda, takiego dodatkowego potwierdzenia nie ma. Same zaś zeznania świadków B. M. (1) i M. M. były w tym zakresie mało precyzyjne i nie mogły być źródłem wiążących ustaleń. Dość wskazać, że świadek M. M. podała, iż wspomniane 30.000 zł spadkodawczyni „dała swojemu synowi J.” z przeznaczeniem na zapłatę grzywny za samowolę budowlaną (k. 111), podczas gdy świadek B. M. (2) nie określiła wysokości tej sumy a nadto podała, że karę za samowolę musiała zapłacić sama spadkodawczyni, „bo to było na jej nieruchomości i ona pokryła koszty związane z rozbiórką” (k. 113). W istocie więc nie wiadomo, czy kwota 30.000 zł do zapłaty stanowiła tylko grzywnę, czy też koszty rozbiórki i czy grzywnę tę wymierzono spadkodawczyni, czy jej synowi a zatem czy w ogóle doszło do jakiegokolwiek darowizny i kto konkretnie tę grzywnę zapłacił.

Również co do pozostałych ewentualnych darowizn zeznania stron i świadków były na tyle niekonkretne i rozbieżne, że nie pozwalały na poczynienie kategoriycznych ustaleń, tym bardziej, że również i w tej części brak było potwierdzających te zeznania dalszych dowodów.

Odnosnie świadków B. M. (1) i M. M. należało dodatkowo wskazać, że nie miały one żadnego powodu ani interesu majątkowego, czy osobistego, aby zeznawać na korzyść którejkolwiek ze stron, co dodatkowo wpływało na pozytywną ocenę ich zeznań.

Gdy chodzi o zeznania świadka J. R. (3), to charakteryzowały się one niewielką przydatnością, z racji tego, że świadek wprost już na samym wstępie swej relacji podał, że „niewiele wie a w zasadzie nic nie wie” (k. 86). Taki stan wiedzy potwierdzało choćby to, że świadek nie znał nawet sytuacji osobistej własnego brata zeznając: „brat może był dwa razy żonaty, może miał jedną żonę” (k. 87). W tej sytuacji, zeznania świadka J. R. (3) należało oceniać z ostrożnością i mogły one być źródłem kategoriycznych ustaleń tylko w razie ich potwierdzenia w innych dowodach.

Zeznania powoda J. R. (1) zasługiwały na wiarę tylko w części, w której znalazły odzwierciedlenie w przedstawionych wyżej ustaleniach faktycznych, czyli w istocie tylko co do ogólnych i praktycznie niespornych okoliczności niniejszej sprawy.

Sąd nie dał wiary powodowi, jakoby nie dostał od spadkodawczyni darowizny 40.000 zł. Relacje powoda co do najbardziej istotnej dla rozstrzygnięcia kwestii otrzymania od matki kwoty 40.000 zł Sąd ocenił jako pokrętne, tendencyjne, nierzetelne i świadomie ukierunkowane na uzyskanie korzystnego rozstrzygnięcia w niniejszym procesie. Były one nie tylko sprzeczne z zeznaniami pozostałych świadków, ale i same w sobie pozostawały niekonsekwentne gdy porówna się kolejne zeznania powoda, szczególnie przed i po dołączeniu do niniejszej sprawy akt sprawy rozwodowej I 2 C 2001/06 Sądu Okręgowego w Koszalinie i podniesieniu przez pozwaną zarzutów dotyczących sprzeczności zeznań powoda w niniejszej sprawie z jego wcześniejszymi zeznaniami w sprawie rozwodowej. Wyraźnie zauważalna jest ewolucja tych zeznań. Zeznania powoda odnośnie tej kwestii były również sprzeczne z jego własnymi zeznaniami we wspomnianej sprawie I 2 C 2001/06 Sądu Okręgowego w Koszalinie. Dla wykazania tych niespójności niezbędne jest przytoczenie odpowiedniej części zeznań powoda.

Wyjaśniając informacyjnie (jeszcze przed podniesieniem przez pozwaną zarzutu otrzymania przez powoda darowizny od matki w kwocie 40.000 zł) powód wyraźnie oświadczył, że „nie dostał żadnej darowizny” (k. 80). Co więcej, na pytanie pełnomocnika pozwanej wprost oświadczył, że „nie dostał nigdy darowizny od matki w kwocie 40.000 zł”, „nie było w toku postępowania (o podział majątku z byłą żoną – przyp. SR) kwestii związanej z przywłaszczeniem przez żonę 40.000 zł” (k. 82). Następnie powtórnie podał, że „nie dostał żadnych pieniędzy, w szczególności 40.000 zł za tę działkę na ul. (...)” (k. 89). Będąc przesłuchiwanym w trybie art. 299 k.p.c. powód podtrzymał swoje wyjaśnienia informacyjne (k. 144). Po dołączeniu akt I 2 C 2001/06 Sądu Okręgowego w Koszalinie i w związku z powstałymi wątpliwościami co do prawdziwości zeznań powoda Sąd przesłuchał go jeszcze raz po odebraniu przyrzeczenia, konfrontując wypowiedzi z niniejszej sprawy z treścią zeznań powoda w sprawie I 2 C 2001/06 i treścią składanych przez niego pism procesowych. Zeznając po odebraniu przyrzeczenia powód podał początkowo, że „nigdy nie dostał od matki 40.000 zł” oraz wprost przyznał, że „zeznał w sprawie rozwodowej nieprawdę” (k. 287). Następnie wyjaśnił, że przyczyną zeznania nieprawdy był fakt, iż „dowiedział się wtedy, że jego matka pod naciskiem jego siostry, a matki pozwanej podarowała kwotę 40.000 zł jego żonie” (k. 287). Pomijając absurdalność takiego tłumaczenia

należy wskazać, że jest to jednak nie tylko zupełnie sprzeczne z treścią twierdzeń powoda zawartych w jego piśmie procesowym z 22 stycznia 2007 r. w sprawie rozwodowej (k. 55 akt I 2 C 2001/06), w którym powód wprost twierdził, że w 2003 r. matka darowała mu 40.000 zł, że po odbiór pieniędzy pojechał razem z żoną, która jednak po powrocie wpłaciła tę kwotę na swoje konto oraz że „dysponuje pokwitowaniem wystawionym na niego a pieniądze matka darowała wyłącznie jemu”, ale i sprzeczne z późniejszymi zeznaniami powoda w niniejszej sprawie, gdy stwierdził, że „był przy przekazaniu tych pieniędzy” i „moja mama powiedziała do nas wtedy „macie” w odniesieniu do tych pieniędzy. Ja byłem przy tym”. Wynika z tego, że - wbrew wcześniejszym zeznaniom (w których kilkakrotnie wywodził, że nigdy nie otrzymał żadnej darowizny od matki) - powód jednak ostatecznie (po skonfrontowaniu go z treścią jego własnych wypowiedzi i twierdzeń) w niniejszej sprawie przyznał, że matka przekazała 40.000 zł, ale wywodził, że przekazała te pieniądze wspólnie małżonkom, tj. jemu i jego żonie.

Z wyżej przytoczonych zeznań i treści pism procesowych powoda wynika, że jego stanowisko co do otrzymania darowizny od matki było niekonsekwentne i wyjątkowo pokrętnie.

Wartość dowodową zeznań powoda dosadnie podsumowuje jego własna wypowiedź „ja zeznałem w sprawie rozwodowej nieprawdę” (k. 287).

Podważa to w ogóle wiarygodność i moc przekonywania jakichkolwiek zeznań powoda.

Ten, kto świadomie i celowo zeznaje nieprawdę przed sądem, aby uzyskać korzystne dla siebie orzeczenie, bądź polepszyć swą sytuację procesową, ten stawia się poza kręgiem osób godnych zaufania, których słowa mogą być wiarygodnym źródłem poznania prawdy.

Nie można w dwóch różnych procesach przyjmować zupełnie przeciwnego stanowiska co do tej samej kwestii – w tym konkretnym wypadku co do przekazania powodowi kwoty 40.000 zł przez spadkodawczynię. Nie można więc w procesie rozwodowym wywodzić w pismach procesowych i zeznawać, iż to wyłącznie powód otrzymał pieniądze od matki a żona je przywłaszczyła (w celu przypisania małżonce winy za rozpad pożycia) a następnie w kolejnym procesie o zachówek twierdzić i zeznawać (w celu uchronienia się przed oddaleniem powództwa o zachówek z uwagi na zaliczenie na należny zachówek otrzymanej darowizny), że żadnej kwoty 40.000 zł nie otrzymał. Jest oczywiste, że jedno z tych dwóch przeciwstawnych stwierdzeń powoda – i to, co należy podkreślić, złożonych podczas zeznawania przed sądem – musi być fałszywe. Wszak albo powód otrzymał pieniądze od matki albo ich nie otrzymał, tertium non datur.

Wniosek, jaki wypływa z powyższego spostrzeżenia, jest jednak taki, że w jednej z ww. spraw sądowych powód fałszywie podał nieprawdę. W dodatku uczynił to składając zeznania przed sądem. Pomijając naganność takiego zachowania oraz jego ewentualne konsekwencje karne, świadczy ono również o tym, że powód jest gotowy kłamać przed sądem aby uzyskać pożądane rozstrzygnięcie. Wpływa to zdecydowanie ujemnie na ocenę jego zeznań.

Kierując się powyższymi uwagami Sąd odmówił wiary powodowi, jakoby nigdy nie otrzymał od spadkodawczyni darowizny kwoty 40.000 zł i oparł się w tym zakresie na zeznaniach pozwanej i świadków B. M. (1) i M. M. oraz G. R. a także protokole zeznań powoda złożonych w sprawie I 2 C 2001/06 i treści wystosowanych przez pełnomocnika powoda w ww. sprawie pism procesowych, zawierających przecież stanowisko i relację o faktach, reprezentowane przez samego powoda.

Pomijając niewiarygodność powoda, wynikającą ze złożenia zeznań sprzecznych z wcześniejszymi, za wersją pozwanej i pozostałych świadków przemawia też szereg innych okoliczności.

Po pierwsze, w testamencie notarialnym z 11 maja 2001 r., rep. A 5296/2001 spadkodawczyni H. R. oświadczyła, że synowie J. i J. R. (4) zostali już „odpowiednio wyposażeni przez przekazanie im kwot pieniężnych”. Jest to silny i ważki argument za tym, że przekazanie powodowi sumy pieniężnej (którą spadkodawczyni traktowała jako wyposażenie majątkowe w ramach rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci) miało miejsce, tym bardziej, że sam powód przyznał to wielokrotnie w sprawie rozwodowej: w pismach i zeznaniach.

Po drugie, obecność notariusza przy sporządzaniu testamentu jest też silnym argumentem za tym, że spadkodawczyni działała z rozważaniem, a wzmianka o darowiznach na rzecz synów nie pojawiła się w akcie notarialnym bezpodstawnie. Notariusz, przy dokonywaniu czynności notarialnych jest obowiązany czuwać nad należywym zabezpieczeniem praw i słusznym interesom stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne a także jest obowiązany udzielać stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności notarialnej (art. 80 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie). Z uwagi na szczególną wagę testamentu należy założyć, że wszelkie kwestie dotyczące jego sporządzenia, w tym kwestia wyposażenia synów, były przedmiotem rozważań spadkodawczyni z notariuszem a wzmianka o darowiznach na rzecz synów nie znalazła się w testamencie bez przyczyny i odpowiada prawdzie.

Po trzecie, należy zwrócić uwagę, że kwota 40.000 zł, jaką miał otrzymać powód a także i jego brat J. R. (3), jest tożsama z wartością udziału 1/3 we własności nieruchomości przy ul. (...) r. nr (...) w P., określoną przez strony w umowie darowizny z 17 maja 2004 r., rep. A 640/04 notariusza E. W.. W akcie tym strony określiły wartość przedmiotu darowizny właśnie na 40.000 zł. Nie ma ona oczywiście mocy wiążącej, jednak może być źródłem ustaleń co do intencji spadkodawczyni. Skoro bowiem kwoty przekazane przez H. R. synom i wnuczce były w jej przekonaniu identyczne, to dokonanie tych rozrządzeń tworzy spójną całość i pozwala na wniosek, że spadkodawczyni rzeczywiście zabezpieczyła każde z dzieci majątkowo na wypadek śmierci i starała się to uczynić w równym stopniu.

Po czwarte, sam powód, o czym była już mowa, przyznał w sprawie rozwodowej I 2 C 2001/06, że otrzymał od matki 40.000 zł i to wyłącznie na swoją rzecz. Również inni przesłuchani w ww. sprawie świadkowie wskazywali na otrzymanie przez powoda pieniędzy od matki.

W konsekwencji Sąd odmówił wiary zeznaniom powoda w części, w której zaprzeczał, iż otrzymał darowiznę od matki w kwocie 40.000 zł na swoją rzecz.

Opinie biegłej sądowej H. S.: pisemną z 28 lipca 2014 r., pisemną uzupełniającą z 27 października 2014 r., aktualizację operatu z 11 grudnia 2015 r. (k. 264) i ustne wyjaśnienia do opinii złożone na rozprawie 4 marca 2016 r. Sąd ocenił jako w pełni przydatne. Opinia została sporządzona przez osobę kompetentną pod względem posiadanego wykształcenia i doświadczenia w zakresie szacowania nieruchomości. Autorka opinii sformułowała ją z uwzględnieniem całokształtu materiału dowodowego i rzetelnej analizy cen transakcyjnych, jak również rzetelnie zbadała stan nieruchomości na datę otwarcia spadku. Zawarte w opinii wywody pozostają jasne, a końcowe konkluzje były kategoryczne i logicznie wynikały z analiz przeprowadzonych przez biegłą i odpowiadały na pytania zadane w tezie dowodowej. Opinia była uargumentowana i nie zawierała sprzeczności, czy niejasności.

Powód zgłosił zastrzeżenia do opinii pisemnej z 28 lipca 2014 r. a po złożeniu przez biegłą pisemnej opinii uzupełniającej z 27 października 2014 r. domagał się wezwania biegłej na rozprawę. W związku z tym Sąd wezwał biegłą na rozprawę w dniu 4 marca 2016 r. celem odebrania ustnych wyjaśnień do opinii pisemnej i umożliwienia powodowi - poprzez zadanie biegłej pytań - rozwiania jego wątpliwości co do prawidłowości konkluzji rzeczoznawcy. Biegła przekonująco ustosunkowała się do zastrzeżeń i wyjaśniła wszystkie wątpliwości, co pozwoliło uznać opinię za pełną i przekonującą. Co istotne, stawająca w imieniu powoda pełnomocnik substytucyjna, mimo wezwania biegłej na rozprawę na jej wniosek, nie miała żadnych pytań do biegłej a jedynie powołała się na wcześniejsze pismo z 27 grudnia 2014 r. (k. 239).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jako bezzasadne podlegało oddaleniu.

Zgodnie z art. 991 § 1 k.c., zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni – 2/3 wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach – 1/2 wartości tego udziału (zachówek). Stosownie do § 2, jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku

bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia.

Powód jest zstępnym (synem) spadkodawczyni H. R., zmarłej 7 września 2010 r. w Z., po której spadek na podstawie testamentu notarialnego z 11 maja 2001 r., zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z 26 września 2012 r., sygn. akt I Ns 1403/12, nabyła pozwana J. R. (2). W testamencie tym spadkodawczyni powołała do spadku w częściach równych swoją córkę M. R. (1) i jej córkę a swoją wnuczkę – pozwaną J. R. (2). W związku jednak ze śmiercią M. R. (1) w dniu 25 stycznia 2009 r., tj. przed otwarciem spadku, cały spadek - w myśl art. 965 k.c. - przypadł pozwanej (jako drugiej ze spadkobierców ustawowych) na zasadzie przyrostu. Jednocześnie w testamencie z 11 maja 2001 r. spadkodawczyni nie uczyniła na rzecz powoda jakiegokolwiek zapisu.

Z powyższego wynika, że powód, będący synem spadkodawczyni, nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu.

Co do zasady, był więc uprawniony do dochodzenia od pozwanej jako spadkobiercy ustawowego zapłaty sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku.

Skoro roszczenie powoda było usprawiedliwione co do zasady, należało rozważyć jego wysokość. Wymagało to w pierwszej kolejności ustalenia wysokości udziału stanowiącego podstawę obliczenia zachowku a następnie tzw. substratu zachowku, czyli czystej wartości spadku powiększonej o wartość podlegających doliczeniu darowizn.

Do kręgu spadkobierców ustawowych spadkodawczyni H. R. należą zgodnie z art. 931 § 1 i 2 k.c. synowie spadkodawczyni J. R. (1), J. R. (3) i - w miejsce jej zmarłej córki M. R. (1) - córka zmarłej zstępanej, pozwana J. R. (2). Każde z nich dziedziczy w częściach równych, przeto udział spadkowy, stanowiący podstawę wyliczenia należnego powodowi zachowku, wynosi 1/3.

W dalszej kolejności należało rozważyć, czy powodowi przysługuje zachówek w wysokości 1/2, czy 2/3 wartości udziału spadkowego. Powód wskazywał na tę wyższą wartość powołując się na stwierdzoną niezdolność do pracy.

Zasadą jest, że wysokość należnego uprawnionemu zachowku odpowiada 1/2 wartości udziału, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. Wyjątek przewidziany został tylko dla osób trwale niezdolnych do pracy oraz dla małoletnich zstępnym. Te dwie kategorie uprawnionych zostały przez ustawodawcę potraktowane w sposób uprzywilejowany, ponieważ ich zachówek wynosi 2/3 wartości udziału spadkowego, który przypadłby im przy dziedziczeniu ustawowym (art. 991 § 1 k.c.). Ze względu na to, że roszczenie o zachówek powstaje w chwili otwarcia spadku, przy ustalaniu przesłanki zarówno trwałej niezdolności do pracy, jak i małoletniości należy brać pod uwagę stan istniejący w chwili otwarcia spadku.

W orzecznictwie utrwalil się pogląd, iż uprzywilejowanie przewidziane w art. 991 § 1 k.c. dotyczy jedynie uprawnionych całkowicie niezdolnych do pracy trwale (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 2 października 2015 r., VI ACA 1354/14, LEX nr 1934400; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 12 sierpnia 2014 r., I ACA 716/14, LEX nr 1623880, wyrok Sądu Najwyższego z 30 października 2003 r., IV CK 158/02, LEX nr 106579).

U podstaw tego poglądu legło spostrzeżenie, że w przepisach określających warunki uzyskania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy (tak powszechnego ubezpieczenia, jak i przepisach odrębnych dotyczących służb mundurowych), rozróżnia się: niezdolność do pracy całkowitą i częściową - w zależności od stopnia tej niezdolności, a ponadto trwałą i okresową - w zależności od tego, czy istnieją rokowania odzyskania zdolności do pracy. Innymi słowy, zarówno całkowita, jak i częściowa niezdolność do pracy może być trwała lub okresowa. Rozstrzygając kwestię, czy pojęcie uprawnionego trwale niezdolnego do pracy w rozumieniu art. 991 § 1 k.c. obejmuje tylko osoby całkowicie niezdolne do pracy trwale, czy też również osoby częściowo niezdolne do pracy trwale, Sąd Najwyższy i Sądy Apelacyjne w powołanych judykatach wskazały, że dyrektywy wykładni językowej nie pozwalają na jednoznaczne ustalenie zakresu interpretowanego pojęcia, wobec czego konieczne jest odwołanie się do dyrektyw

funkcjonalnych. Ustawodawca w art. 991 § 1 k.c. potraktował w sposób uprzywilejowany tylko dwie kategorie uprawnionych, mianowicie: małoletnich zstępnych i trwale niezdolnych do pracy. Nie ulega wątpliwości, że przyczyną uprzywilejowania były względy humanitarne oraz że chodziło o szczególną ochronę osób, które ze względu na wiek czy stan zdrowia są pozbawione możliwości osiągania dochodów. Nadanie jednakowych uprawnień osobom małoletnim i trwale niezdolnym do pracy, a więc zrównanie tych dwóch kategorii osób jest argumentem przemawiającym na rzecz tezy, że uprzywilejowanie przewidziane w art. 991 § 1 k.c. odnosi się tylko do uprawnionych całkowicie niezdolnych do pracy trwale. Trudno bowiem znaleźć argumenty, które uzasadniałyby zrównanie małoletnich z osobami trwale, lecz tylko częściowo niezdolnymi do pracy, skoro osoby takie - w przeciwieństwie do małoletnich - mają możliwość osiągania dochodów. Sąd Rejonowy podziela tenże pogląd i przywołaną argumentację.

Powód dysponuje orzeczeniem Komisji Lekarskiej MSWiA w P. z 10 czerwca 2010 r., na podstawie którego został uznany za całkowicie niezdolnego do służby w Policji i zaliczony do II grupy inwalidów (trwale) z zaznaczeniem, że inwalidztwo istnieje od 30 listopada 2009 r. Jednocześnie w tymże orzeczeniu zastrzeżono, że przeciwwskazane są dla powoda prace wysiłkowe i narażające na stres.

Z orzeczenia tego nie wynika, aby powód w dacie otwarcia spadku był trwale niezdolny do pracy całkowicie. Orzeczenie z 10 czerwca 2010 r. znamię „całkowitej” niezdolności odnosi tylko do służby w Policji, a nie pracy w ogóle. Jest to zresztą zgodne ze określonymi w pkt 8 części B tego orzeczenia wskazaniem i przeciwwskazaniem do pracy. Za przeciwwskazane uznano wykonywanie przez powoda pracy wysiłkowej i narażającej na stres. Nie jest zatem tak, że powód nie mógł wykonywać żadnej pracy. Nie mógł jedynie służyć w Policji a spośród prac w cywilu nie mógł jedynie wykonywać prac wysiłkowych i narażających na stres.

Zgodnie z art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 900 ze zm.), ustala się trzy grupy inwalidztwa funkcjonariuszy całkowicie niezdolnych do służby: 1) I grupę - obejmującą całkowicie niezdolnych do pracy, 2) II grupę - obejmującą częściowo niezdolnych do pracy, 3) III grupę - obejmującą zdolnych do pracy.

Skoro powód został zaliczony do II grupy inwalidzkiej, to oznacza, że w dacie otwarcia spadku był niezdolny do pracy jedynie częściowo i uprzywilejowanie z art. 991 § 1 k.c., polegające na uprawnieniu do zachowku w wysokości 2/3 wartości udziału spadkowego go nie dotyczy.

Konkludując, należny powodowi zachówek należy wyliczyć według 1/2 udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. Zważywszy, że powód w razie dziedziczenia ustawowego odziedziczyłby spadek w 1/3, to należny mu zachówek stanowi 1/6 substratu zachowku ($1/2 \times 1/3$).

W dalszej kolejności należało więc obliczyć wspomniany substrat zachowku. Stanowi go, jak już wspomniano czysta wartość spadku (różnica między wysokością aktywów wchodzących w skład spadku a wysokością długów spadkowych na chwilę otwarcia spadku). W myśl art. 993 k.c., przy obliczaniu zachowku nie uwzględnia się zapisów zwykłych i poleceń, natomiast dolicza się do spadku, stosownie do przepisów art. 933-997 k.c., darowizny oraz zapisy windykacyjne dokonane przez spadkodawcę. Od wartości spadku odlicza się długi spadkowe, łącznie z zobowiązaniami podatkowymi obciążającymi spadkodawcę, które przechodzą na jego następców prawnych zgodnie z zasadami prawa spadkowego, również podatek zapłacony od spadku zwiększa długi spadkowe, a tym samym zmniejsza wysokość zachowku.

Kwota otrzymana po odjęciu od wartości aktywów (powiększonych ewentualnie o wartość zapisów windykacyjnych i darowizn) długów spadkowych stanowi czystą wartość spadku (substrat zachowku). Wartość tę mnoży się następnie przez ustalony na podstawie art. 991 § 1 k.c. udział spadkowy i otrzymana wartość stanowi wartość zachowku.

Jeżeli chodzi o aktywa, to materiał dowodowy nie wskazuje, aby w skład masy spadkowej po H. R. wchodziły jakiegokolwiek wartościowe przedmioty. Ciężar dowodu w zakresie składu spadku w kontekście istnienia na dzień

śmierci H. R. przedmiotów wyposażenia domowego mieszkania przy ul. (...) r. nr (...) w P., mogących posiadać jakąkolwiek wartość, spoczywał na powodzie (art. 6 k.c.). To on bowiem z faktu przynależności do spadku przedmiotów wyposażenia domowego wywodził korzystne dla siebie skutki prawne, tj. na tej podstawie wywodził, że należny mu zachówek winien zostać wyliczony od wyższej kwoty – innymi słowy, że substrat zachowku jest wyższy.

Jednakże powód temu ciężarowi nie sprostał. Nie przytoczył żadnych precyzyjnych twierdzeń odnośnie konkretnych przedmiotów stanowiących wyposażenie mieszkania a złożony pierwotnie w pozwie wniosek o zobowiązanie pozwanej do wyjawienia majątku spadkowego (k. 3) i ewentualny wniosek o spis inwentarza (k. 68) został przez powoda cofnięty (k. 72). Nie przytoczył też twierdzeń odnośnie wartości tych bliżej nieokreślonych składników majątkowych. Tym bardziej też nie wykazał, by miały one konkretną wartość. Tymczasem zeznania świadków, w szczególności B. M. (1), wskazują, że w mieszkaniu przy ul. (...) r. nr (...) w P. pozostały tylko przedmioty zużyte, nie posiadające większej wartości.

W konsekwencji Sąd przyjął, że brak było aktywów wchodzących w skład spadku.

Jak wykazało postępowanie dowodowe, powód otrzymał jednak od spadkodawczyni darowiznę 40.000 zł.

Po pierwsze, powód wprost wskazał na otrzymanie tej darowizny w sprawie rozwodowej z poprzednią żoną I 2 C 2001/06 Sądu Okręgowego w Koszalinie:

- w piśmie procesowym z 22 stycznia 2007 r. (k. 55 akt I 2 C 2001/06) powód wprost twierdził, że w 2003 r. matka darowała mu 40.000 zł, że po odbiór pieniędzy pojechał razem z żoną, która jednak po powrocie wpłaciła tę kwotę na swoje konto oraz że „dysponuje pokwitowaniem wystawionym na niego a pieniądze matka darowała wyłącznie jemu”,
- będąc przesłuchiwanym w trybie art. 304 k.p.c. wprost zeznał, że „otrzymał 40.000 zł od swojej mamy” (k. 104v akt I 2 C 2001/06), co potwierdzają również zeznania przesłuchanych w ww. sprawie dzieci powoda - świadków M. R. (2) (k. 67v akt I 2 C 2001/06) i M. R. (3) (k. 67v-68 akt I 2 C 2001/06).

Po drugie, w testamencie notarialnym z 11 maja 2001 r., rep. A 5296/2001 spadkodawczyni H. R. oświadczyła, że synowie J. i J. R. (4) zostali już „odpowiednio wyposażeni przez przekazanie im kwot pieniężnych”. Jest to spójne i silnie uwiarygadnia, iż powód rzeczywiście otrzymał kwotę 40.000 zł od matki. Sama zaś obecność notariusza przy sporządzaniu testamentu jest silnym argumentem za tym, że spadkodawczyni była należycie poinformowana o konsekwencjach prawnych swych oświadczeń a wzmianka o darowiznach na rzecz synów nie pojawiła się w akcie notarialnym bezpodstawnie. Jak już wspomniano, notariusz, przy dokonywaniu czynności notarialnych jest obowiązany czuwać nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne a także jest obowiązany udzielać stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności notarialnej (art. 80 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie). Z uwagi na szczególną wagę testamentu należy założyć, że wszelkie kwestie dotyczące jego sporządzenia, w tym kwestia wyposażenia synów, były przedmiotem rozważań spadkodawczyni z notariuszem. Uzasadnione jest więc przyjęcie, że wzmianka o darowiznach na rzecz synów nie znalazła się w testamencie bez przyczyny i odpowiada prawdzie, jest rezultatem ustaleń notariusza w oparciu o rozmowę ze stawiającą spadkodawczynią, przeprowadzoną przed sporządzeniem aktu notarialnego.

Po trzecie, należy zwrócić uwagę, że kwota 40.000 zł, jaką miał otrzymać powód a także i jego brat J. R. (3), jest tożsama z wartością udziału 1/3 we własności nieruchomości przy ul. (...) r. nr (...) w P., określoną przez strony w umowie darowizny z 17 maja 2004 r., rep. A 640/04 notariusza E. W.. W akcie tym strony określiły wartość przedmiotu darowizny właśnie na 40.000 zł. Nie ma ona oczywiście mocy wiążącej, jednak może być źródłem ustaleń co do intencji spadkodawczyni. Skoro bowiem kwoty przekazane przez H. R. synom i wnuczce były w jej przekonaniu identyczne, to dokonanie tych rozrządzeń tworzy spójną całość i pozwala na wniosek, że spadkodawczyni rzeczywiście zabezpieczyła każde z dzieci majątkowo na wypadek śmierci i starała się to uczynić w równym stopniu.

Po czwarte, na otrzymanie przez powoda darowizny 40.000 zł zgodnie wskazywali pozwana J. R. (2) i świadkowie G. R., B. M. (1) i M. M.. O ile zeznania samej pozwanej i jej ojca świadka G. R. można byłoby uznać za obarczone ryzykiem zeznawania w interesie osobistym, w celu uzyskania dla pozwanej korzystnego rozstrzygnięcia, to trudno dociec, jaki interes w składaniu tej treści zeznań mieliby świadkowie B. M. (1) i M. M.. Wreszcie też, zeznania pozwanej i ww. świadków uwiarygadniają również zeznania świadka J. R. (3) – brata powoda. Podał on, że w latach 90-tych XX w. otrzymał od matki ze sprzedaży części nieruchomości na D. kwotę 20.000 zł. Jakkolwiek na wstępie zeznań świadek zastrzegł, że „niewiele wie a w zasadzie nic nie wie” (k. 86), nie znał nawet sytuacji osobistej brata: „brat może był dwa razy żonaty, może miał jedną żonę” (k. 87), to jednak wprost wskazał, że „dostał 20.000 zł” (k. 86). Do zeznań ww. świadka należy podchodzić z ostrożnością z uwagi na zadeklarowany przez niego na samym wstępie brak wiedzy, tym niemniej sam fakt powołania przez świadka faktu otrzymania od matki kwoty stanowiącej kilkadziesiąt tysięcy zł uwiarygadnia dwie kwestie: po pierwsze, że spadkodawczyni dysponowała dość dużymi środkami ze sprzedaży działek w P. i po drugie, że jeden z jej synów, konkretnie J. R. (3), został wyposażony kwotą kilkudziesięciu tysięcy zł, pochodzącą właśnie ze sprzedaży nieruchomości.

Reasumując, Sąd przyjął, że powód otrzymał od matki darowiznę w kwocie 40.000 zł. Darowizna ta weszła do jego majątku osobistego, gdyż - jak wskazał sam powód - pieniądze matka darowała „wyłącznie jemu” (k. 55 akt I 2 C 2001/06), zresztą w myśl art. 33 pkt 2 k.r.o., przedmioty majątkowe nabyte przez darowiznę należą do majątku osobistego każdego z małżonków, chyba że darczyńca inaczej postanowił. Materiał dowodowy nie wskazuje, aby to domniemanie było wyłączone.

Jak przy tym wynika z zeznań pozwanej J. Z. i świadków B. M. (1), M. M. i G. R., którym Sąd w omawianym zakresie dał wiarę, a nadto co wynika z oświadczenia spadkodawczyni w testamencie z 11 maja 2001 r., wyposażeni przez spadkodawczynię przez przekazanie kwot pieniężnych zostali obaj synowie H. R.: powód J. R. (1) i jego brat J. R. (3). Co do samej kwoty otrzymanej przez J. R. (3) świadkowie nie byli przy tym zgodni. Sam obdarowany brat powoda J. R. (3) wspominał o kwocie 20.000 zł, świadek M. M. wspomniła o 50.000 zł, świadek B. M. (1) zeznała, iż „pieniądze pochodzące ze sprzedaży działki na D. przy ul. (...) zostały podzielone równo na dwóch synów i wtedy ciocia M. R. (1) nie dostała żadnej sumy ze sprzedaży działki” (k. 113), co sugerowałyby, że J. R. (3) otrzymał kwotę o takiej samej wysokości, jak powód. Z kolei powódka wspomniła, że „wuj (...) dostał 40.000 zł w 2001 r. od babci, babcia podzieliła pieniądze ze sprzedaży działek bodajże przy ul. (...) pomiędzy niego i jego brata. To że wuj dostał 40.000 zł wiem dlatego, że jak rozwodził się z byłą żoną to przyszedł do babci i wydrukował na karteczce tekst, którego miała się nauczyć, chodziło o to, żeby powiedziała, że on dostał te 40.000 zł a w drodze do domu przywłaszczyła sobie te pieniądze jego żona” (k. 82-83). Również i zeznań powódki wynika więc sugestia, że obaj bracia otrzymali do matki takie same sumy. Jest to też zgodne z doświadczeniem życiowym. Z reguły bowiem rodzice wyposażając dzieci na przyszłość, myśląc w kontekście uregulowania spraw spadkowych i uniknięcia sporów w tym zakresie, starają się dokonać przysporzeń o zbliżonej wartości.

W konsekwencji Sąd przyjął, że obaj synowie spadkodawczyni: powód J. R. (1) i jego brat J. R. (3) otrzymali od matki równe kwoty po 40.000 zł.

Brak było podstaw do przyjęcia za wykazane innych darowizn. Jeśli chodzi o domniemaną dalszą kwotę 30.000 zł, jaką spadkodawczyni miała przekazać J. R. (3) w związku z koniecznością uiszczenia opłaty za samowolę budowlaną, żaden ze świadków – poza B. M. (1) i M. M. – takiego faktu nie potwierdził. Nie znajduje on również wsparcia w jakichkolwiek innych obiektywnych dowodach, nie powiązanych z niniejszą sprawą. Odmiennie zatem niż w przypadku kwoty 40.000 zł przekazanej powodowi (na co wskazał sam powód w sprawie rozwodowej I 2 C 2001/06 i co potwierdzili praktycznie wszyscy świadkowie), w przypadku przekazania dodatkowej kwoty 30.000 zł na rzecz brata powoda, takiego dodatkowego potwierdzenia nie ma. Same zaś zeznania świadków B. M. (1) i M. M. były w tym zakresie mało precyzyjne i nie mogły być źródłem wiążących ustaleń. Dość wskazać, że świadek M. M. podała, iż wspomniane 30.000 zł spadkodawczyni „dała swojemu synowi J.” z przeznaczeniem na zapłatę grzywny za samowolę budowlaną (k. 111), podczas gdy świadek B. M. (2) podała, że karę za samowolę musiała zapłacić sama spadkodawczyni, „bo to było na jej

nieruchomości i ona pokryła koszty związane z rozbiórką” (k. 113). W istocie więc nie wiadomo, czy kwota 30.000 zł do zapłaty stanowiła tylko grzywnę, czy też koszty rozbiórki i czy grzywnę tę wymierzono spadkodawczyni, czy jej synowi.

Również co do pozostałych ewentualnych darowizn zeznania stron i świadków były na tyle nie konkretne, że nie pozwalały na poczynienie kategorycznych ustaleń, tym bardziej, że również i w tej części brak było potwierdzających te zeznania dalszych dowodów.

W konsekwencji ustalając substrat zachowku Sąd doliczył do spadku (którego aktywa w dacie otwarcia spadku były warte o zł, jako że jedynym składnikiem spadku było wyposażenie mieszkania przy ul. (...) r. nr (...) w P., nie przedstawiające wartości):

- kwotę 149.771 zł stanowiącą wartość darowizny udziału wynoszącego 1/3 części w nieruchomości przy ul. (...) r. nr (...) w P., uczynionej przez spadkodawczynię w dniu 17 maja 2004 r. na rzecz pozwanej J. Z.,
- kwotę 40.000 zł stanowiącą wartość darowizny uczynionej przez spadkodawczynię na rzecz powoda J. R. (1),
- kwotę 40.000 zł stanowiącą wartość darowizny uczynionej przez spadkodawczynię na rzecz powoda J. R. (3),

Substrat zachowku wynosi więc 229.771 zł.

Powodowi co do zasady należał się więc zachówek w wysokości 1/6 tej sumy (1/2 wielkość zachowku x 1/3 wielkość udziału spadkowego, jaki by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym), czyli kwota 38.295,17 zł.

Zgodnie jednak z art. 996 k.c., zapis windykacyjny oraz darowiznę dokonane przez spadkodawcę na rzecz uprawnionego do zachowku zalicza się na należny mu zachówek.

Powód otrzymał od spadkodawczyni darowiznę w kwocie 40.000 zł, którą należy zaliczyć na należny mu zachówek. Kwota darowizny przewyższa należny mu zachówek, stąd też żadna kwota tytułem zachowku po H. R. się powodowi nie należy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Powód przegrał sprawę w całości, zatem winien zwrócić pozwanej całość kosztów niezbędnych do celowej obrony. Na koszty te w ogólnej wysokości 2.417 zł składały się: wynagrodzenie pełnomocnika procesowego powoda będącego radcą prawnym w kwocie 2.400 zł, obliczone zgodnie z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) oraz opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

O nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025) w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. kierując się tożsamymi względami, jak przy orzekaniu o kosztach procesu. Na nieuiszczone koszty sądowe, pokryte tymczasowo przez Skarb Państwa składały się: kwota 361,71 zł stanowiąca nadwyżkę wynagrodzenia biegłej ponad uiszczoną przez powoda zaliczkę (powód wpłacił zaliczkę w kwocie 1.500 zł a wynagrodzenie biegłej wyniosło 1.861,71 zł - k. 243) a nadto kwota 63,94 zł stanowiąca wynagrodzenie biegłej za stawiennictwo na rozprawie 4 marca 2016 r. (wezwanie na wniosek powoda). Razem nieuiszczone koszty sądowe wyniosły 425,65 zł i należało je pobrać od powoda jako przegrywającego sprawę.

SSR Przemysław Funka